



Spoleczeństwo

W cieniu swastyki

Organizacje nazistowskie to w Polsce margines. Większym problemem jest parasol bezpieczeństwa, który władza rozciąga nad środowiskami narodowymi sącącymi rasizm oraz agresję wobec obcych.

Katarzyna Skrzydlowska-Kalukin



◀ Z okazji 83. rocznicy powstania Obozu Narodowo-Radykalnego jego członkowie przemaszserowali przez centrum Warszawy (29 kwietnia 2017 r.).

Przykład z ostatniego tygodnia. „Klepać mordy je..nym lewakom”, „Tych je..nych lewaków trzeba zniszczyć!” – krzyčeli ubrani na czarno mężczyźni, bijąc na gdańskiej ulicy pałkami i pięściami czworo 19-latków. Czwórka ta wyszła z klubu, z imprezy tanecznej, którą opatrzone ostrzeżeniem „seksizm, rasizm, homofobia, transfobia i żaden inny rodzaj przemocy nie będą tolerowane”. Napastników było kilkunastu, część biła, część otoczyła kręgiem ofiary. Sprawę opisał „Dziennik Bałtycki”.

Polska żyła akurat urodzinami Adolfa Hitlera, które w lesie na obrzeżach Wodzisławia Śląskiego zorganizowali inni młodzi ludzie poprzebierani w mundury SS oraz Wehrmachtu i zaopatrzeni w tort ozdobiony swastyką z wafelków oraz w drewnianą swastykę, którą podpalili. Organizator imprezy wygłosił mowę na cześć Hitlera, zachwalając go jako stratega i człowieka kulturalnego, który nie przeklinał, cieszył się powodzeniem u kobiet oraz sympatią dzieci. Urodziny nagrali ukrytą kamerą dziennikarze programu „Superwizjer” z TVN.

Reportaż pokazał też inną imprezę – Festiwal Orle Gniazdo, na którym występowały kapele związane z ruchami narodowymi i nacjonalistycznymi z Polski i zagranicy. Publiczność krzyčwała „Sieg heil!”, niektórzy mieli wytatuowane swastyki i symbole SS, na scenie wisiał transparent Blood & Honor, czyli brytyjskiej organizacji neonazistowskiej nawiązującej do motta Hitlerjugend.

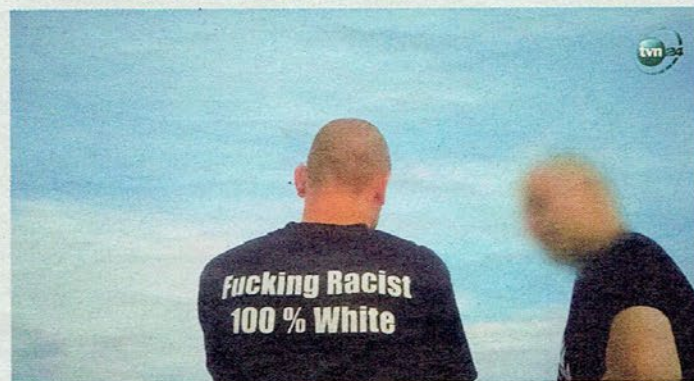
Bohaterami reportażu byli członkowie organizacji Duma i Nowoczesność. Jej lider Mateusz S. to przebrany w mundur SS uczestnik urodzin Hitlera. Inny ważny działacz organizacji, Jacek Lanuszny, zorganizował w Katowicach pikietę, podczas której powieszono na szubienicach portrety parlamentarzystów potępiających rasistowskie hasła na Marszu Niepodległości. Katowicką pikietę przygotował Ruch Narodowy, w którym Lanuszny jest asystentem przewodniczącego, poście Roberta Winnickiego. Lanuszny jest też związany z fundacją Orle Gniazdo.

Po emisji reportażu ABW zatrzymała uczestników urodzin Hitlera, a prokuratura w Radomsku wszczęła postępowanie w sprawie propagowania faszyzmu na Festiwalu Orle Gniazdo. Reakcja organów ścigania była więc natychmiastowa. Wydarzenia, po których nastąpiła, były bowiem jednoznaczne, niepodważalne, wprost odnoszące się do zakazanej prawem ideologii nazistowskiej i faszystowskiej.

Takie jednoznaczne sytuacje to jednak zjawisko marginalne. O wiele większy zasięg i wpływ na postawy odbiorców mają wydarzenia, które nie propagują jawnie nazizmu ani faszyzmu, ale demonstrować idee oparte na podobnych założeniach. Te imprezy są legalne i cieszą się nieukrywaną sympatią polskich władz. To właśnie na tych imprezach można się dowiedzieć, co należy robić z lewakami, tyle że tym prokuratura już się nie zajmuje.

PARASOL BEZPIECZEŃSTWA

– Tego, co pokazał reportaż „Superwizjera”, nie można zbyć – mówi dr Jacek Kucharczyk, socjolog i prezes Instytutu Spraw Publicznych. – To nie jest materiał o grupie wariatów w lesie, dużo się z niego dowiedzieliśmy o parasolu bezpieczeństwa, jaki prokuratura roztacza nad środowiskami narodowymi, i o personalnych powiązaniach tych środowisk z przedstawicielami władzy.



^ Zdjęcia pochodzą z reportażu Bertolda Kittela „Polscy neonaziści” nadanego w „Superwizjerze” w TVN 20 stycznia

Chodzi nie tylko o relację poście Winnickiego z Jackiem Lanusznym. Autorzy reportażu przypominają także sprawę Piotra Rybaka, który na wrocławskim rynku palił kukłę Żyda – prokuratura domagała się dla niego niższej kary niż sąd. Po emisji reportażu politycy PO opublikowali film, na którym widać, jak Rybak występuje na konwencji Solidarnej Polski w jednym rządzie ze Zbigniewem Ziobrą, jego obecnym współpracownikiem wiceministrem Patrykiem Jakim i Beatą Kępą, do niedawna szefową kancelarii premiera, nadal wpływową polityczką partii rządzącej.

– Te powiązania nie są marginalne, to są kontakty na wysokim szczeblu – mówi Jacek Kucharczyk.

Organizacja uchodźcy.info na marginesie dyskusji o neonazistach przypominała, że od dawna pewne decyzje polskich władz można interpretować jako przyzwolenie na rasizm i ksenofobię. Podała przykłady. Premier Beata Szydło zlikwidowała Radę do spraw Przeciwdziałania Dyskryminacji Rasowej, Ksenofobii i związanej z nimi Nietolerancji. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wycofało podręcznik „Przestępstwa z nienawiści”, z którego policjanci uczyli się, jak rozpoznawać symbole komunistyczne, nazistowskie i faszystowskie czy jak reagować na przestępstwa motywowane kolorem skóry lub orientacją seksualną. Do wycofania wystarczyła interpelacja posła Adama Andruskiewicza, szefa Młodzieży Wszechpolskiej – przypomina organizacja uchodźcy.info. Powodem wycofania podręcznika był znak falangi, który widniał pośród symboli nienawiści.

Profesor Rafał Pankowski ze Stowarzyszenia Nigdy Więcej, wykładowca Collegium Civitas, przypomina wyjazd szefa Ruchu Narodowego Roberta Winnickiego do Niemiec, gdzie na mityngu skrajnej prawicy poseł wznosił okrzyk NSDAP: „Niemcy, przebudźcie się!”. Przypomina też zdjęcie w tle, które umieścił na swoim profilu na Facebooku rzecznik ONR Tomasz Kalinowski. Zdjęcie przedstawiało Léona Degrelle, fanatycznego belgijskiego hitlerowca. ONR jest inicjatorem i współorganizatorem przechodzącego co rok przez Warszawę Marszu Niepodległości. Organizuje też w najważniejszych miejscach stolicy własne marsze. – Idea nienawiści rasowej ma się w Polsce świetnie i bez portretu Hitlera – mówi prof. Pankowski. – Może się kryć w falandze, w krzyżu celtyckim.

Ale na to władza nie reaguje tak gwałtownie jak na tort ze swastyką.

NIE TRZEBA HITLERA, BY SIAĆ NIENAWIŚĆ

Z badań socjologa Łukasza Jurczyszyna, zajmującego się skrajnymi ruchami pravicowymi, i Andrzeja Stefańskiego z biura rzecznika praw obywatelskich, które zostały przeprowadzone w ubiegłym roku wśród młodzieży szkolnej, wynika, że młodzież ta w znaczącej większości nie popiera polskiego ruchu nacjonalistycznego. Destruktywnych kiboli i neonazistów, jak piszą

autorzy raportu, nazywa pseudopatriotami. Nie popiera też ONR ani Młodzieży Wszechpolskiej.

Jednocześnie „w zdecydowanej większości nasi uczniowie są zamknięci na uchodźców, szczególnie muzułmanów, i opowiadają się za nieprzyjmowaniem ich do Polski” – piszą autorzy raportu. Uczniowie są też homofobiczni. „Za tak negatywny obraz uchodźców czy społeczności muzułmanów w sytuacji braku fizycznego kontaktu w Polsce odpowiadają w dużej mierze media. Należy odnotować, że uczniowie powtarzają ugruntowany i ciągle wzmacniany »islamofobiczny pakiet«, który czerpią przede wszystkim z sieci, ale też z TV”. Według badaczy zamknięcie młodzieży na obcych nie wynika z jej rasizmu, lecz z lęków sączonych przez innych. Jest jednak na te lęki podatna.

Rok 2015, kampania wyborcza, przemówienie Jarosława Kaczyńskiego. – Są już przecież objawy pojawienia się chorób bardzo niebezpiecznych i dawno niewidzianych w Europie: cholera na wyspach greckich, dyzenteria w Wiedniu, różnego rodzaju pasożyty, pierwotniaki, które nie są groźne w organizmach tych ludzi, mogą tutaj być groźne – mówi prezes PiS w kontekście dyskusji o przyjęciu do Polski uchodźców.

Kryzys uchodźczy uruchamia w Polsce gorącą debatę, w którą angażują się, nie przebiegając w słowach, politycy i organizacje społeczne, w tym oczywiście narodowe. Na demonstracjach nacjonalistów powiewają hasła wrogie wobec obcych, po demonstracji przeciwników przyjmowania uchodźców jeden z jej uczestników wrzuca gaz łzawiący do lokalu z kebabem w Warszawie.

Dziennikarze ujawniają kolejne przypadki pobicia cudzoziemców. Już nikt nie ma wątpliwości, że chuligani znaleźli nowego wroga – obcego. Jeden z drastyczniejszych przykładów to pobicie ciemnoskórej 14-latkę w Warszawie, do której napastnik krzychał: „Polska dla Polaków”. Od jakiegoś czasu nowym wrogiem jest lewak, również chętnie wskazywany przez polityków z PiS i organizacje narodowe. Czworo młodych ludzi odczuło to na własnej skórze w ubiegłym tygodniu w Gdańsku. Teza, że do nienawiści rasowej nie trzeba Hitlera, zdaje się więc znajdować potwierdzenie w praktyce.

WSPÓLNE IDEE

Socjolodzy komentujący film reporterów „Superwizjera” zwracają uwagę, że skrajne ruchy faszystowskie to w Polsce raczej zjawisko marginalne. Ważne natomiast jest, jakie idee sączą do społeczeństwa ruchy głównego nurtu, które z tymi skrajnymi mają wspólne hasła, na przykład jedności i czystości narodowej. – One już wykraczają poza zwykły nacjonalizm, nie mówiąc o patriotyzmie – mówi dr Jacek Kucharczyk. – Nacjonalizm, którym szczycą się te organizacje, jest pretekstem do przemycania idei rasistowskich, czyli organizacji państwa opartego na wspólnocie narodowej i przemocy, z silnym przywódcą, który decyduje, kto do tej wspólnoty pasuje, a kto nie, oraz kto jest zdrajcą.

Kreowaniu takich idei, według Kucharczyka, sprzyja retoryka likwidowania lewaków, mniejszości, obrony białej Europy pod pretekstem zachowania jej chrześcijańskiej tożsamości wobec najazdu muzułmanów. To już są hasła mainstreamowe. I w tym sensie wpływ niszowych organizacji jest niebezpieczny.

Prezes ISP przypomina strukturę ruchów totalitarnych opisaną przez Hannah Arendt. Mają budowę warstwową – twarde radykalne jądro i organizacje ostaniające, łagodniejsze, służące do kontaktu z otoczeniem. Warstwy ruchu można porównać do warstw cebuli, od najradykalniejszej do umiarkowanej. – Tych twardych jest garstka, ale tych, którzy nie są radykałami, ale uważają, że coś jest na rzeczy, bo islam, bo lewacy, jest już więcej. A należą do tej samej cebuli – mówi Kucharczyk. Zdecydowana reakcja na akcje i imprezy neonazistów przy jednoczesnej obojętności wobec retoryki antyislamskiej i antymniejszościowej sprawia, że ta retoryka staje się jeszcze bardziej uprawnoczniona, niż była do tej pory. Taka reakcja władz jak ta na fakty ujawnione przez reporterów „Superwizjera” nie załatwi więc problemu narastającego rasizmu, agresji społecznej wobec obcych i mniejszości.

Jednak materiał reporterów wywołał publiczną debatę nad flirtem obecnej władzy z ugrupowaniami takimi jak Duma i Nowoczesność, ONR czy Młodzież Wszechpolska. A w świetle takiej debaty hasła o czystości narodowej skrywane za postulatem chrześcijańskiej tożsamości stają się dla władzy kłopotliwe. <